

O PROGRAMACH REFORMY ROLNEJ W LATACH 1939—1944 *

1. Interesujące studium Cz. Madajczyka składa się z pięciu części: 1. Ważniejsze ugrupowania polityczne w kraju a problem reformy rolnej; 2. Stosunek rządu londyńskiego do reformy rolnej; 3. Stanowisko politycznego przedstawicielstwa tego rządu, Delegatury oraz Komendy AK; 4. Stanowisko PPR, KRN i ZPP; 5. Uwagi końcowe. Autor podejmując w zasadzie temat nowy¹ i szczególnie trudny daje po raz pierwszy udokumentowane ujęcie zasadniczych kwestii, choć z natury rzeczy ta pionierska praca zawiera wiele elementów dyskusyjnych. Najbardziej kontrowersyjna jest ocena programów reformy rolnej, głoszonych przez różne ugrupowania polityczne, której to sprawie poświęcone są moje uwagi.

Programy stronnictw prawicowych pozostały martwą literą, co zdawałoby się nakazywać omawianie ich w kontekście szerokiej działalności politycznej różnych ugrupowań czasów wojny. Autor postępuje na ogół inaczej; relacjonuje dokumenty w chronologicznej kolejności ich ukazywania się, co ma niewątpliwie też dobre strony, zwłaszcza — jak w naszym wypadku. — przy opracowywaniu tematyki znanej jedynie w ogólnych zarysach. Powodować to jednak może powtórzenia, i co ważniejsze zagubienie podstawowych zasad i specyfiki programów poszczególnych partii. Tych niebezpieczeństw nie zdołał Autor niejednokrotnie uniknąć. Bodaj najjaskrawiej uwidacznia się to w części traktującej o programie rolnym SL, którego istotne elementy nie są razem zestawione, a przez to trudno uchwytne.

2. Ideowo-światopoglądowy agraryzm, określający obok aktualnej sytuacji politycznej główne wytyczne programu rolnego ROCHa, zwracał się w ostatnich latach przed II wojną światową, przeciwko tym zjawiskom społeczno-gospodarczym i politycznym, które dokuczały bogatym chłopom (obszarnicza konkurencja rynkowa, utrudnienia w nabywaniu ziemi i ciężary towarzyszące parcelacji folwarków po 1926 r., nożyce cen i monopolistyczny charakter cen artykułów przemysłowych i in.). Stąd jego treści antyobszarnicze, antymonopolowe i antyfaszystowskie. Proponowane, zwłaszcza w końcowej fazie okupacji, zakres i metody postulowanych reform wyznaczone były przez charakterystyczne dla agraryzmu postępowania między interesami robotników i bogatych chłopów.

Nierzadko powtarzany postulat zahamowania tempa rozwoju wytwórczości wielkoprzemysłowej, pomysły zatrudniania nadwyżek wiejskiej ludności głównie w rzemiośle, handlu i drobnych zakładach przemysłu spożywczo-rolniczego musiałyby prowadzić do osłabienia proletariatu, jego rozproszenia i kulturalnego „schłopienia”. Przyjęcie zasady wykupu parcelowanej ziemi i zachowania folwarcznych inwentarzy, wyłącznie udziału fernali ze społecznych instytucji współdziałających w przyszłej parcelacji, czy choćby ostra peeselowska krytyka spo-

* Na marginesie pracy Cz. Madajczyka, *Sprawa reformy rolnej w Polsce, 1939—1944. Programy — taktyka*, Warszawa, PWN, 1961.

¹ Autor miał możliwość zaznajomienia się w trakcie pisania rozprawy z dyplomowymi pracami pisanymi w WSNS na temat programu agrarnego SL, WRN, SN (s. 48). Zob. także W. Góra, *Programy przebudowy ustroju rolnego*, „Wieś Współczesna” 1960, nr 6 i 7.

łecznej struktury ludności, która uzyskała nadziei w toku reformy przeprowadzonej przez PKWN — zdają się wprost narzucać wnioski, iż przeważającą część bezrolnych program agrarny ROCHA nie gotował poprawy i zmiany losu. Było to dla rzeczników tego programu tak oczywiste, iż niektórzy z nich widzieli się zmuszeni wystąpić z moralno-ideowym uzasadnieniem instytucji parobków.

Trudno więc uznać za wystarczającą jedyną wzmiankę Madajczyka, iż SL kładło akcent na sprawę upełnorolnienia (s. 205).

Tendencja umocnienia w toku przebudowy ustroju rolnego tzw. zdrowych gospodarstw oraz niechętnych lub wrogich proletariatu grup chłopskich właściwa była nie tylko SN i grupom sanacyjnym, jak to sugeruje Autor (s. 198). Także w projektowanej przez CKRL strukturze agrarnej dominującą pozycję miały zająć gospodarstwa kmieci i średniorolne („mocne”).

Autor zdaje się nie dostrzegać, że program SL zakładał parcelację jedynie nadwyżek ziemi ponad maksimum (50 ha). Nie mniej zaskakuje uwaga, iż za pozostawieniem ziemiaństwu prawa własności budynków i inwentarza opowiadały się w SL jedynie „sporadyczne głosy” (s. 34). Wykonanie rzeczywistych wytycznych programu oznaczałoby zachowanie przez obszarników z górą $\frac{1}{4}$ użytków folwarcznych i całości inwentarzy². Tak więc dawni obszarnicy dysponowaliby w takim razie ograniczonym lecz wcale pokaźnym potencjałem. Równocześnie liczebność i areal gospodarstw kmiecych (20—50 ha) uległyby powiększeniu odpowiednio o około 9800 jednostek (20^{0/0})³ i około 500 000 ha (25^{0/0})⁴. Z parcelacji nadwyżek powstawać zaś miały gospodarstwa kmieci i częściowo średniorolne.

Prasa centralna ROCHA interpretując ogólnikowe sformułowania dokumentów programowych, wyznaczała normy nadziei w granicach do 25 ha. Również do 15—25 ha upełnorolnić zamierzano podstawową część gospodarstw małorolnych. Do zasadniczego zwiększenia udziału kmieci w społecznej strukturze wsi miała się przyczynić także akcja scalania drobnych warsztatów. W tym kontekście postulat zachowania gospodarstw kmiecych (do 35 ha), tworzonych przez okupanta w drodze łączenia małorolnych warsztatów, bynajmniej nie grzeszył brakiem konsekwencji i być może nie był tylko epizodem (s. 16). Dodajmy wreszcie, iż wykonanie zapowiedzi objęcia upełnorolnieniem także gospodarstw ponad 5-hektarowych, również wpłynęłoby w jakimś stopniu na wzrost liczebności gospodarstw zamożniejszych.

Nie bez określonych względów i wcale konsekwentnie formułowano także opinie co do tempa i metod dokonania reformy rolnej, co nie znalazło w pracy Madajczyka należytego naświetlenia. Przyjmuje on, nie przeprowadzając analizy tekstów, że CKRL opowiadał się za „niezwłocznym”, „natychmiastowym” wywłaszczeniem wielkiej własności. W terminologii ROCHA natychmiastowe wywłaszczenie nie było jednak tożsame z natychmiastową parcelacją. W deklaracji ideowo-programowej obok żądania „natychmiastowego” wywłaszczenia majątków ponad 50 ha podkreślono, iż „Ruch Ludowy, przeciwstawiając się przewrotom rewolucyjnym, wysunie szeroki plan reform społecznych, który stopniowo (podkr. moje — HS) będzie wcielony w życie”, że tempa prac nad odnową i normalizacją życia w odrodzonej Polsce „nie mogą paraliżować burzycielskie przewroty społeczne, ani... z b y t p o s p i e s z n a i n i e r a c j o n a l n i e p r z e p r o w a d z o n a p r z e b u d o w a s p o ł e c z n a” (podkr. moje — HS).

² Obliczono na podstawie danych: *Rocznik Statystyczny* (dalej RS) 1949, s. 54, tabl. 4-A; M. Mieszczankowski, *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960, s. 329, tabl. 139; s. 333, tabl. 143.

³ RS 1949, s. 54, tabl. 4-A; M. Mieszczankowski, op. cit., s. 400, tabl. 173.

⁴ Ibidem, s. 329, tabl. 139; s. 333, tabl. 143.

Według interpretacji „Polski Ludowej” (IX 1943, nr 6) „niezwłoczne” przystąpienie do przeprowadzenia reformy rolnej oznaczać miało „przejęcie” i zabezpieczenie przez rząd „wszelkich nieruchomości przeznaczonych na (jej) cele”. CKRL wzorem doświadczeń przedwojennych zamierzało przeprowadzić parcelację po uprzednim zabezpieczeniu jej strony finansowej, po dokonaniu niezbędnych badań terenowych i sporządzeniu szczegółowych spisów ludności wiejskiej, po wskazaniu rodzin przewidzianych do przesiedlenia do miast bądź uprawniających do nadziałów na miejscu lub w ramach akcji osadniczej, po zorganizowaniu odpowiednich urzędów itp. Przygotowanie wszystkich tych przesłanek wymagałoby odpowiednio długiego okresu. Toteż we wstępie do tez w sprawie przebudowy ustroju rolnego przestrzegano jedynie przed rozkładaniem parcelacji na dziesiątki lat, zaś w programowym artykule „Polski Ludowej” (II 1944) polemizującym z nadzieją SN stordedowania parcelacji poprzez jej odkładanie w nieskończoność, okres ten skraca się a nie wydłuża, jak to mylnie zdaje się odczytał Autor — do 3—4 lat.

Z początkiem 1944 r. na łamach prasy dostrzec można — zdaniem Autora — zaostrenie stanowiska i w propagandzie i w zakresie postulatów programowych ROCHA. Z kolejnego stwierdzenia, że „udział w przygotowaniu deklaracji RJN był wyrazem uwstecznienia stanowiska Centralnego Kierownictwa” (s. 36) można wnosić, że Madajczyk swe uogólnienia odnosi przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, do okresu styczeń — marzec 1944 r. Niezbyt też przekonywuje teza, że w pierwszej połowie 1944 r. „krytyka prasy ruchu ludowego szczególnie kieruje się przeciw endeckiemu stanowisku” (s. 31). Podstawę tych opinii stanowią cztery artykuły w „Przez walkę do zwycięstwa”, w których polemizowano z endeckimi enuncjacjami w sprawie reformy rolnej. Pominięto natomiast publikacje najbardziej reprezentatywnego organu CKRL — „Polski Ludowej”. Zaczniemy od tezy drugiej.

Po powstaniu Krajowej Rady Narodowej władze naczelne SL upatrywały głównie niebezpieczeństwo w PPR⁵, przeciw niej też skierowane zostały najwzwałowniejsze ataki. Jak wiadomo, CKRL współdziałała w utworzonym w styczniu 1944 r. tzw. Społecznym Komitecie do Walki z Komunizmem, w tymże samym miesiącu Wydział Organizacyjny CKRL wydał ulotki pod wymownymi tytułami: „Oszustwo narodowe obcych agentów”, „W sprawie wichrzycielskiej akcji PPR” oraz „Do kolchozów zapędzić się nie damy”⁶, a WIR wydaje niemię napastliwą, specjalną instrukcję prasową⁷. CKRL przestrzegało wówczas działaczy ROCHA przed nawiązywaniem kontaktów z PPR-owcami; odrzucało ewentualność udziału PPR w rządzie, spieszyło nawet z zapewnieniem swego współdziałania po wojnie w wypracowaniu takiej ordynacji wyborczej do sejmu, która by „ograniczyła wpływy warcholskich partii politycznych”⁸. Równocześnie w imię niepodległości i wolności, którym rzekomo zagrażały ZSRR i PPR, naczelne władze SL gotowe były do ścisłej współpracy z SN.

W pierwszym kwartale 1944 r. „Polska Ludowa” i „Przez Walkę do Zwycięstwa” ogłaszają pięć artykułów skierowanych przeciw PPR, w których nie uroniono bodaj ani jednego z typowych oszczerstw. „U źródeł obłudy i zdrady”, „W sprawie wichrzycielskiej akcji PPR”, „Dialektyka PPR” — oto niektóre artykuły. W tym sa-

⁵ Np. „Demokratom” z PPR w odpowiedzi, „Polska Ludowa” 1944 IV—V, nr 3—4: „W walce z sanacją czy oenerem nie będziemy szukali sprzymierzeńców w szereгах PPR. Nie zapomnimy też nigdy, że o wiele większe niebezpieczeństwo grozi nam ze strony PPR-owskich wichrzycieli...”

⁶ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej AZHRL), tecz. I/1/38—39.

⁷ Ibidem.

⁸ „Demokratom” z PPR w odpowiedzi, l. cit.

mym czasie stanowisku skrajnej prawicy poświęcono trzy artykuły polemiczne. Co ważniejsze i zarazem charakterystyczne, to anonimowy adres polemiki prowadzonej z SN dotyczącej jedynie kwestii drugorzędnych.

Ogólna strategia Ruchu Ludowego w 1944 r. nie pozostała bez wpływu na ujęcie spraw programu rolnego. Wprawdzie „Przez walkę do zwycięstwa” istotnie domagała się „przyspieszenia terminu zadekretowania przebudowy ustroju rolnego” (s. 37), lecz będzie to postulat bardzo radykalny tylko pozornie. Jednocześnie bowiem w numerze marcowym zapewniano o zrozumieniu „wagi uniknięcia gwałtownych przewrotów rewolucyjnych” i próbowano tłumaczyć, że obrona folwarków musiałaby wywołać głębokie wrzenie i gwałtowny wstrząs, a zadekretowanie reformy rolnej daje jedyne szanse ich uniknięcia⁹. Co ważniejsze, jak wyjaśniała „Polska Ludowa”, o całokształcie spraw związanych z reformą, mimo ewentualnie wcześniej wydanych dekretów — ostatecznie zdecydować miał sejm¹⁰, zgodnie z tradycyjnym legalizmem¹¹. Chociażby ten fakt, jak i veto zgłoszone przez SN wobec odpowiedniej części deklaracji RJN, jako zbyt radykalnej oraz skuteczne torpedowanie prób wydania rządowego dekretu przez członków rządu endeków, powołujących się na brak ku temu podstaw konstytucyjnych, wskazują, iż program agrarny CKRL, niezależnie od intencji jego twórców, zawisł w próżni. Obok PPR zwracali trafnie na to uwagę niektórzy radykalni ludowcy, nawołujący chłopów do spontanicznego podziału folwarków, do postawienia w ten sposób powojennego sejmu przed faktami dokonanymi¹². Podpisanie przez CKRL deklaracji RJN było konsekwencją jego ogólnej, właśnie od stycznia szczególnie antykomunistycznej i pojednawczej wobec prawicy postawy.

W końcowej części rozdziału podjęto niezmiernie interesującą kwestię: jak traktowały o sprawach reformy lokalne pisma ROCHA. Według Autora w sprawie najbardziej zasadniczej w programie agrarnym — w określeniu charakteru przemian „zarysowuje się przepaść między prasą centralną a prasą terenową na ogół życzliwą czy wręcz domagającą się rewolucyjnych metod działania” (s. 7, 37, 38, 194). Teza to frapująca, lecz nawet w świetle przedstawionej motywacji zbyt śmiała i wątpliwa. Zauważyć trzeba, że z dziesiątek tytułów prasy terenowej uwzględniono zaledwie kilka („Orle Ciosy”, „Chłopski Znak”, „Wieści”, „Świat

⁹ *Mamy wyraźny program*, „Przez walkę do zwycięstwa” nr 8 z 20 III 1944.

¹⁰ *Dialektyka PPR*, „Polska Ludowa” 1944, IV—V, nr 4/5: „Demokracja PPR zapowiada wprawdzie przeprowadzenie wyborów przez Rząd Tymczasowy do Zgromadzenia Narodowego dla uchwalenia konstytucji, lecz zarazem przekazuje już Rządowi Tymczasowemu przeprowadzenie reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu i innych reform zasadniczych, które właśnie winny być rzeczą Sejmu Ustawodawczego jako powołanej do funkcji ustawodawczej reprezentacji legalnej całego narodu”.

¹¹ *Idee przewodnie przebudowy społeczno-gospodarczej*, „Polska Ludowa” 1944, IV—V: „Spodziewamy się dojsia [po wojnie] do decydującego głosu tych ugrupowań politycznych, które stoją zdecydowanie na gruncie... reform społecznych. Wówczas na drodze legalnej można będzie dokonać aktów prawnych, które staną się podstawą przebudowy ustroju społecznego. Np. jeśli ciała ustawodawcze (Sejm, Senat) uchwalą większością „głosów przeprowadzenie przebudowy ustroju rolnego zgodnie z naszą Deklaracją” — to stanie się ona faktem.

¹² Np. L. Stasiak (Czar) w artykule *Bądźmy gotowi*, zamieszczonym w „Orlich Ciosach” z 15 I 1944 pisał: „Wziąć w swoje ręce to, co od wieków się należało: ziemię i fabryki. Wziąć po złej czy dobrej woli. Wziąć nie czekając na sejmy i wybory. Wziąć gdy nasza jeszcze będzie siła, gdy będziemy jeszcze żołnierzami potężnej Armii Polskiej złożonej z nas — chłopów, robotników. T o c o z d o b ę d z i e m y z a t w i e r d z i k a ż d y S e j m” (podkr. moje — HS).

Młodych”, „Regionalna Agencja Prasowa Podlasia”). Zastrzeżenia też budzi stosowany przez Autora sposób omawiania materiałów prasowych.

Zacznijmy od wydawanych w Puławskim „Orlich Ciosów”, które według opinii Autora miały być w drugiej połowie 1943 r. pismem „bardzo radykalnym” (podkr. moje — HS).

Jako dowód tak obligującej oceny służy wypowiedź pisma o przyszłej chłopsko-robotniczej Polsce Ludowej, w której da się „ziemię chłopom, fabryki — robotnikom, oświatę dla wszystkich”¹³. Zauważa też Madajczyk, że na łamach „Orlich Ciosów” nie notujemy ataków na komunistów. Można by dodać, że mówi się nawet o gotowości ludowców do walki na śmierć i życie w imię urzeczywistnienia swego programu¹⁴. Jednocześnie jednak w tych samych i następnych numerach obok haseł antyradzieckich widnieją poklaski dla miejscowego delegata rządu, aprobata i obrona deklaracji Krajowej Reprezentacji Politycznej, apele o skupienie się wokół „chłopa-Mikołajczyka”, nakazy bezwzględного posłuchu wobec dyrektyw odgórnych, podtrzymywanie autorytetu jednostek kierowniczych i uniczenia nadmiernej krytyki¹⁵.

W 1944 r. solidaryzowanie się pisma nie tylko z programem, ale i taktyką CKRL występuje jeszcze wyraźniej. Po niewątpliwie radykalnym, ale i odosobnionym artykule L. Stasiaka¹⁶ ukazują się enuncjacje o zgoła innym zabarwieniu. PPR i ZSRR są przedmiotem gwałtownego ataku; tym razem „Orle Ciosy” otwarcie też odżegnują się od dokonywania reform w drodze „anarchii” rewolucji¹⁷. Czy więc przekonywać może teza Autora, że w 1944 r. „dominują jednak artykuły wyrażające nastawienie radykalne”? Nie mniej zaskakuje stwierdzenie, że „do pojawienia się akcentów antykomunistycznych dała („Orlim Ciosom”) asumpt działalność grupy Cienia z AL”. Nie rozstrzygając problemu przypomnijmy tylko, iż sprawa Cienia — według „Orlich Ciosów” — miała miejsce w maju¹⁸, zaś PPR zaatakowana została przez nie najgwałtowniej w lutym.

Drugim czasopismem, na łamach którego jakoby „mnożą się pod koniec 1943 r. radykalne akcenty” (s. 16), jest wydawany w Krasnystawskim „Chłopski Znak”.

Na szpaltach listopadowego numeru rzeczywiście pada groźba użycia siły po wyzwoleniu, jeżeli utrzymałaby się nieustępliwa postawa wrogów reformy. Ale akcenty te, jeśli pominąć artykuł dyskusyjny, nie powtórzą się. Co więcej, nawet w tymże listopadowym artykule owe akcenty znajdują wyraz w oderwanych, polemicznych zdaniach. Konieczność wysunięcia na plan pierwszy sprawy granic i wolności oraz wiążąca się z tym jakoby celowość i konieczność „konsolidacji czwórporozumienia” i ostrej walki z PPR — to podstawowe tezy tego artykułu¹⁹ i całego czasopisma. Na jego łamach znajdujemy pełną aprobatę dla

¹³ W *Święto czynu chłopskiego*, „Orle Ciosy” nr 5 z 14 VIII 1943.

¹⁴ *Polska Sprawiedliwa naszym celem*, ibidem.

¹⁵ Zob. W *Święto czynu chłopskiego*, ibidem; *Organizacja administracji cywilnej i Czy istotnie sojusz reakcji przeciw ludowi*, „Orle Ciosy” nr 7 z 14 IX 1943; *W 25-lecie Lubelskiego Rządu Ludowego*, ibidem, nr 11 z 5 XI 1943; *Karność i dyscyplina w pracy publicznej*, ibidem, nr 12 z 15 XI 1943.

¹⁶ *Bądźmy gotowi*, nr 18 z 15 I 1944.

¹⁷ *Stoiśmy tuwardo z całym narodem przy chłopskim premierze Rządu Jedności Narodowej*, ibidem, nr 21 z 15 II 1944; W. Kora, *U podstaw ideologicznych Ruchu Ludowego i Cele wojenne i granice Polski w ujęciu Deklaracji ideowo-programowej*, ibidem, nr 24 z 5 V 1944; *Oświadczenie i Ideowość czy zdziczenie moralne*, ibidem, nr 29 z 15 V 1944; *O sojusz chłopsko-robotniczy*, ibidem, nr 31 z 5 VI 1944.

¹⁸ *Ideowość czy zdziczenie moralne*, op. cit.

¹⁹ „Nasza droga” nr 57 z 1 XI 1943. Po wyrazach uznania dla konsolidacji ogólnonarodowej i czwórporozumienia autor pisał: „przyjmemy zawsze wyciągające się ku nam ręce, chociaż by należały do naszych przeciwników, byle to były czyste, polskie ręce”. Zob. także nr 58 z 15 XI 1943 i nr 70 z 15 V 1944.

Deklaracji ideowo-programowej Ruchu Ludowego²⁰ i Deklaracji KRP²¹, postulaty tworzenia na podstawie reformy rolnej gospodarstw 6—25 ha²² i utrzymania zreformowanego najmu parobków²³, manifestowanie woli uchronienia Polski od „wstrząsów i walk wewnętrznych”²⁴, wreszcie upatrywanie gwarancji urzeczywistnienia idei ludowych w Mikołajczyku i rządzie londyńskim²⁵.

Jednym z bardziej samodzielnych pism były rzeszowskie „Wieści” a zwłaszcza wydawany jako ich dodatek dla młodzieży „Świat Młodych”. Na ich łamach powtarzać się będzie postulat pozostawienia wywłaszczonym ziemianom nie 50, lecz tylko 25 ha użytków rolnych²⁶. W jednym z artykułów „Świata Młodych” pojawia się ponadto sugestia sprowadzenia maksimum posiadania do 20 ha i ograniczenia instytucji sług i parobków. Zaznaczyć jednak warto, że „Wieści” tych sporadycznych zresztą żądań „Świata Młodych” nie podzielały. Myli się Autor stwierdzając, że opowiedziały się one za 25 ha jako maksimum posiadania (s. 33)²⁷. W końcowej fazie okupacji redakcja „Wieści” zgadzała się także z założeniami CKRL w dziedzinie struktury gospodarstw tworzonych i upełnornionych na podstawie reformy. Powtarzano zapowiedź tworzenia gospodarstw w granicach 6—25 ha, a nie 6—15 ha, jak podał Madajczyk (s. 38)²⁸.

Z taką przebudową struktury wiązały „Wieści” nadzieję na wyrównanie na wsi różnic majątkowych i osiągnięcie jedności chłopskiej²⁹, liczyły na wzrost udziału i dominowanie w gospodarce narodowej produkcji rolnej³⁰, wreszcie przewidywały wzmocnienie i objęcie przez chłopów kierowniczej roli w politycznym życiu kraju³¹. Na temat metod przeprowadzenia reform, co nas najżywiej na tym miejscu interesuje, organ rzeszowskich BCh wypowiadał się rzadko i umiarkowanie. W jedynym artykule, poświęconym w całości temu zagadnieniu „Wieści” postulowały, by parcelację przeprowadził „z poręki i pod kontrolą Ministerstwa Rolnictwa, Wydział Parcelacyjno-Komasacyjny Samorządu Gospodarczego Wsi w oparciu

²⁰ Zob. „Dzisiaj” nr 68 z 15 IV 1944; nr 69 z 1 V 1944 i nr 70 z 15 V 1944 — przedruk części światopoglądowej i politycznej Deklaracji.

²¹ O-cz w artykule *O deklaracji KRP* pisał: „Dzień 15 sierpnia zapisał się chlubnie w historii polskiego ruchu politycznego. Odłożono na bok wszelkie waśnie i nieporozumienia [dla sprawy] Niepodległości... Nie może być Polaka, któryby nie podpisał się pod wspólną deklaracją”.

²² *Reforma rolna to zagadnienie państwowe*, „Dzisiaj” nr 62 z 15 I 1944.

²³ *Demokracja słowa, a demokracja czynu*, „Dzisiaj” nr 55 z 1 X 1943.

²⁴ B-a, „Polska Ludowa” nr 56 z 15 XI 1943.

²⁵ *Chłop strażnikiem idei ludowej*, „Dzisiaj” nr 68 z 15 IV 1944. Inaczej traktowano o tej kwestii w artykule dyskusyjnym, którego myśli według wyjaśnień redakcji „nie są oficjalnym stanowiskiem ROCHA”. Mahatma, *Rewolucja czy ewolucja*, ibidem, nr 69 z 1 V 1944.

²⁶ Zob. D., *O zmianę struktury gospodarczej*, „Wieści” nr 44 z 19 XII 1943; Truteń, *Bez czy z odszkodowaniem*, ibidem, nr 8 z 10 II 1944; *Ruch Ludowy ostoją demokracji*, ibidem, nr 15 z 12 IV 1944.

²⁷ Błąd wyniknął z utożsamiania dwóch różnych faktów: maksimum posiadania i maksimum tzw. resztówki, którą pozostawić miano wywłaszczonym. Według „Wieści” zachowane być miały wszystkie gospodarstwa do 50 ha użytków rolnych.

²⁸ Zob. D., *O zmianę struktury gospodarczej*, op. cit.; *Ruch Ludowy ostoją demokracji*, op. cit.; Propozycje tworzenia gospodarstw 6—15 ha zgłoszono jedynie raz w październiku 1943 r. Zob. SI, *Przebudowa ustroju rolnego*, ibidem, nr 36 z 24 X 1943.

²⁹ Zob. T., *Jedność działania*, ibidem, nr 24 z 1 VIII 1943; *Chłopi na przełomie dziejów*, ibidem, nr 40 z 21 XI 1943.

³⁰ *U progu chłopskiego ładu*, ibidem, nr 41 z 28 XI 1943.

³¹ St., *Przebudowa ustroju rolnego*, ibidem, nr 36 z 24 X 1943; *Zywym istnieniem społeczno-narodowym i człowiekiem jutra jest chłop i warstwy pracownicze*, ibidem, nr 40 z 21 XI 1943.

o Państwowy Bank Rolny”³². W cztery miesiące później, witając „z uznaniem” Deklarację RJN, „Wieści” obwieszczały, że nie tylko zapowiedź przejścia na cele reformy wielkiej własności, ale i „wysunięcie (w Deklaracji) pod obrady publiczne zagadnienia czy wyłączenie ma się dokonać za czy bez odszkodowania — jest w obecnym układzie sił politycznych dużym sukcesem kierownictwa Ruchu Ludowego”. Przy tym znamieny, choć szczyry i logiczny z punktu widzenia agraryzmu i strategii CKRL był wniosek pisma, iż Ruch Ludowy nie zamierza realizować reform przy użyciu siły, że „chodzi (jedynie) o to, aby odnieść pełne zwycięstwo [swych] postulatów w przyszłym sejmie”³³. Tak niebywałemu zaciepaniu rzeczywistych treści dokumentów „czwórporozumienia”, w tym i deklaracji KRP³⁴, towarzyszą z jednej strony anonimowe i podrzędne polemiki z SN, z drugiej natomiast — ukoronowane apelem o „negatywne” odniesienie się ludności do PKWN³⁵ — coraz częstsze i ostrzejsze w 1944 r. ataki przeciw PPR i RPPS³⁶. Te fakty Autor niesłusznie pominął. Podając zaś jedyny z tej serii postulat dokonania po wojnie scaleń drobnych gospodarstw, przypuszcza, że „był on wyrazem inspiracji władz ROCHA” (s. 33). Nie uwzględnione artykuły „Wieści”³⁷ oraz — co ważniejsze — przegłosowany na zjeździe „lubelskiego” SL wniosek o przeprowadzenie w przyszłości scaleń³⁸ zdają się czynić jego przypuszczenie bezpodstawnym. Program scaleń uznawany był, zresztą nie przypadkowo, przez szerokie kręgi działaczy SL, a nie tylko, jak to sugeruje na innym miejscu Autor, przez przywódców (s. 26). Żałować należy, że Autor nie podjął istotnego problemu: jak bynajmniej nie radykalne poglądy „Wieści” łączyć się mogły z akcentami radykalniejszymi, m. in. z protestem redaktorów „Wieści” w znanym memoriale żołyńskim przeciw ich zdaniem ugodowym i oportunistycznym sformułowaniom Deklaracji ideowo-programowej Ruchu Ludowego.

Część rozprawy o poglądach lokalnych organów ROCHA w sprawie reformy kończy się stwierdzeniem: „artykuły o reformie rolnej w duchu bardzo radykalnym opublikował organ kieleckiej organizacji ROCHA „Ziemia” (s. 36), co nie zostało jednak udokumentowane. Zgromadzone w zbiorach archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego numery „Ziemi” wskazywałyby zaś na zupełnie inną tendencję tego pisma³⁹. Nawołuje się w nim do „świętej zgody narodowej”, która wyrosnąć winna na tle „zdecydowanego oporu przeciw próbom zanarchizowania, czy skomunizowania polskiego życia”. „Na rewolucję nas nie stać i nikt jej poza PPR nie chce” — konkludowała „Ziemia”⁴⁰. Deklaracja RJN i jej projekty dekretów w sprawie reformy rolnej to najlepsze zdaniem „Ziemi” świadectwo, że Ruch Ludowy uzyskał w konspiracji przeprowadzenie swych tez w ramach ogólnie-

³² D., *O zmianę struktury gospodarczo-rolnej*, op. cit.

³³ *Deklaracja Rady Jedności Narodowej*, ibidem, nr 18 z 30 IV 1944; zob. także *Oblicze deklaracji RJN*, ibidem, nr 19 z V 1944.

³⁴ Równie gorącej aprobaty udzielała „Wieści” umowie stronnictw o lojalności wobec deklaracji, pisząc ulegle: „Sądzimy, że wszelkie kwestie sporne, polemiczne nie wyjdą nie tylko poza ramy lojalności, ale i pewnej kultury słowa, która obowiązuje w społeczeństwach cywilizowanych”. „Wewnętrzny akt polityczny” nr 32 z 26 IX 1943.

³⁵ *W obliczu zmian*, ibidem, nr 31 z 30 VII 1944.

³⁶ Zob. m. in. *Kilka słów o PPR*, ibidem, nr 23 z 4 VI 1944 oraz *Obłudnicy i służalcy*, ibidem, nr 29 z 16 VII 1944; Top., *Nasz sojusznik w walce o demokrację*, ibidem, nr 16 z 15 IV 1944.

³⁷ „Wieści” nr 1 z 2 I 1944 w artykule *Scalenie i komasacja* sprawę scaleń uzasadniały wszechstronnie i bardzo obszernie.

³⁸ Zjazd odbył się w Lublinie 17—18 IX 1944. Większość z około 1000 uczestników stanowili ludowcy z woj. rzeszowskiego.

³⁹ Zachowały się numery za okres: X 1944 do 15 I 1945.

⁴⁰ Nr 2 z 15 I 1945.

państwowych, a przemiany dokonywują się zgodnie z żądaniami i interesami mas ludowych⁴¹. Wreszcie z najwyższą dezaprobatą odniesiono się do realizowanej reformy PKWN, ponieważ, jak podkreślano „odbiega ona zupełnie” od ROCHowskiego modelu przebudowy ustroju rolnego. Autor artykułu ze szczególnym oburzeniem pisał o jej „pośpiechu”, tworzonych na jej podstawie niesamodzielnych gospodarstwach, nieliczeniu się z realną jego zdaniem możliwością skierowania nadwyżek ludności do miast celem przekształcenia jej w „mieszczanstwo związane ze wsią”⁴².

Prasa terenowa ROCHA wymaga specjalnego opracowania. Niemniej już przy obecnym stanie badań trudno uznać za dowiedzioną przez Autora tezę o zasadniczych różnicach w ujmowaniu przez prasę centralną i terenową spraw reformy i zwłaszcza metod jej przyszłego przeprowadzenia. Bardziej przekonywuje sąd B. Gołki, że nawet w sprawie akcji scaleniowej BCh z AK (wywołującej w 1943/44 najwięcej kontrowersji między CKRL i działaczami terenowymi) prasa lokalna na ogół nie wykraczała poza ramy krytyki zawartej w artykułach pism centralnych⁴³. Różnice w sposobie ujmowania przez prasę centralną i terenową spraw programu agrarnego uwidaczniają się w jeszcze mniejszym stopniu.

Problem przyczyn nieujawniania na łamach pism lokalnych radykalnych i opozycyjnych nastrojów terenowych organizacji wymagałyby oddzielnych opracowań. Na tym miejscu zaznaczmy jedynie, że niepoślednią rolę wśród nich odgrywało oddziaływanie CKRL na prasę i że inspiracji i kontroli Centrali podlegały nie tylko wydawnictwa centralne, ale i terenowe (s. 16/19).

Od sierpnia 1943 r. komisje propagandowo-prasowe przy terenowych zarządach ROCHA obowiązywał ścisły regulamin⁴⁴. Zgodnie z nim, celem „uniknięcia zbyt dużych różnic w stosunku do zagadnień programowych lub aktualnych” w zakresie działalności propagandowej i wydawniczej zarządy SL i komisje powinny: kierować się wytycznymi Deklaracji ideowo-programowej Ruchu; brać za wytyczną prasę centralną; stosować się do wskazań WIR-u i listów okólnych Wydziału Organizacyjnego CKRL; nadsyłać dla centrali (dla WIR-u i Wydziału Organizacyjnego) po 2 egzemplarze każdego wydawnictwa terenowego. Nie przestrzeganie powyższego regulaminu powodować miało odwołanie zespołu redakcyjnego i komisji⁴⁵.

3. O wiele mniej uwagi poświęcił Madajczyk omówieniu stosunku WRN (7 stronic) i SN (6 stronic) do reformy rolnej.

W opublikowanym w drugiej połowie 1941 r. programie WRN i w półtora roku później wydanych do niego Materiałach, według relacji samego Autora, postulowano: wywłaszczenie wielkiej własności bez odszkodowania, powołanie powiatowych komitetów rolnych i zalegalizowanie faktów spontanicznego zagarnięcia i podziału ziemi obszarnej, podział gruntów między robotników rolnych i najbiedniejszych chłopów, tworzenie na podstawie reformy gospodarstw nieprzekraczających 10 ha. Jeśli dodać żądanie „wywłaszczenia całej wielkiej własności ziemskiej” i jej nieodpłatnego rozdziału, będzie oczywistym stwierdzenie, że spośród partii „czwórporozumienia” WRN formułowała postulaty najdalej idące. Oczekiwać by należało analizy i wyjaśnienia przyczyn tego faktu (warto zwrócić

⁴¹ *Pod znakiem przemian*, ibidem, nr 12 z 1 XII 1944; *Znów przesiadka*, ibidem, nr 1 z 1 I 1945.

⁴² *Przebudowa ustroju rolnego a demagogia lubelskiej reformy*, ibidem nr 10 z X 1944.

⁴³ B. Gołka, *Prasa konspiracyjna ROCHA*, Warszawa 1960, s. 248.

⁴⁴ AZHRL, tecz. 1/5. Instrukcja organizacyjna CKRL z VIII 1943.

⁴⁵ Ibidem, List okólny nr 6 z III 1944.

uwagę na np. socjaldemokratyczną tradycję w kwestiach rolnych, wpływy i działalność na wsi niemal wyłącznie wśród fernali i półproletariatu rolnego). Tymczasem zaś Autor doszukuje się wstecznych akcentów w wuerenowskich materiałach z 1943/44 r., nawet tam, gdzie ich nie ma. Przypisawszy wuerenowskiej prasie krajowej programowe akceptowanie zasady odszkodowania i odpłatności⁴⁶, dochodzi do ogólnej opinii o „wyraźnym odbieganiu” prasy WRN z przełomu 1943—1944 r. „od tonu prasy ROCHA”, o jej nacechowaniu „daleko idącą kompromisowością” (s. 48 i 194). Również wyeksponowanie z londyńskiego „Robotnika Polskiego” nietypowego dla prasy krajowej⁴⁷ „anemicznego popierania postulatów ROCHA”, by tuż po wyzwoleniu zadekretować przejęcie przez państwo wielkiej własności, sugerować ma względny w porównaniu z SL-owskim programem konserwatyzm WRN. Jeśli radykalne akcenty centralnej prasy SL Autor traktował *à la lettre*, to radykalne postulaty WRN „miały na celu przygotowywanie przeciwwagi wobec stanowiska PPR i jej działalności”, a więc miały mieć jedynie charakter taktyczny (s. 48). Czy tylko i które?

Do części dotyczącej programu SN zgłosić wypada kilka spostrzeżeń szczegółowych.

Stwierdzenie, że „do 1943 r. SN unikało sprecyzowania programu społecznego” (s. 50) nie wydaje się ściśle, ponieważ programu takiego nie było i po 1943 r. (jeśli nawet uznać „Tezy Generalne” za program SN, to dotyczyły one tylko spraw agrarnych; ulotka zaś „O co walczy ruch narodowy” nie może być traktowana jako „kondensat programowy” SN).

Prasa SN nigdy nie twierdziła, że „reforma rolna będzie zbędna” (s. 51). SN wypowiadało się natomiast za swoiście rozumianą reformę rolną, jej istotę widziało w komasacji, melioracji, zmianie prawa spadkowego⁴⁸.

Propozycje w sprawie reformy rolnej dawała prasa SN i przed 1943/44 r., nie różnią się one poważnie od późniejszych⁴⁹ (formułowanych zwłaszcza w polemice z deklaracją RJN z 15 III 1944) z wyjątkiem deklaracji podpisanej przez przedstawiciela SN w czasie powstania warszawskiego.

Autor korzystał z 4 tytułów gazet („Walka”, „Polak”, „Biuletyn Informacyjny i Polityczny”, „Warszawski Głos Narodowy”) wykorzystał także Tezy Generalne i najprawdopodobniej nie SN-owską ulotkę⁵⁰. Razi brak dostępnego kompletu londyńskiej „Myśli Polskiej” i teoretycznego miesięcznika „Sprawy Narodu” oraz

⁴⁶ Autor odwołuje się za pracą S. Osęwskiego do artykułów (*Ziemia dla chłopca*, „Wieś i Miasto” nr 7 z XI 1943, *Szybka, powszechna, radykalna reforma rolna*, „Robotnik w walce” nr 8 z 19 XII 1943). W artykułach tych relacjonowano treść londyńskich tez do ustawy o reformie rolnej, lecz nie ze wszystkimi ich zasadami się zgadzano. Autor drugiego artykułu w komentarzu odautorskim pisał: „Rzecz zrozumiała, że zasady powyższe są wynikiem pewnego kompromisu. Takim kompromisem jest na przykład odpłatność”. Zob. także: „Wolność” nr 33 z 11 VI 1943; Artykuł bez tytułu, „Budujemy nową wieś” nr 25 z 17 VI 1943; *O co walczy naród polski*, „Robotnik w walce” nr 7 z 23 IV 1944; *Oblicze polskiego socjalizmu*, nr jubileuszowy z VII 1944; *Reakcja podnosi głowę*, „Naprzód” nr 29 z 17 IV 1944.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Zob. *Nieoczekiwany argument za reformą rolną*, „Myśl Polska” nr 29 z 1 VIII 1942; W. Łęgowski, *Przebudowa gospodarczo-społeczna Polski*, ibidem, nr 27 z 1942 r.; *Bolączki wsi polskiej*, „Walka” nr 28 z 29 VIII 1942 i szereg innych artykułów zwłaszcza z 1944 r.

⁴⁹ *Budujemy mocne zręby*, „Polak” nr 10 z 14 II 1943; *Do kogo i dla kogo*, ibidem, nr 9 z 29 VI 1944; *Zagadnienia gospodarcze wsi polskiej*, „Walka” nr 17 z 5 V 1943; *Granice kompromisu*, ibidem, nr 14 z 6 IV 44; *Błądząca małoduszność*, ibidem, nr 15 z 20 IV 1944; *Dwa fronty*, ibidem, nr 16 z 4 V 1944.

⁵⁰ Ulotka jest bez daty i bez podpisu, a kończy się wezwaniem do wstępowania w szeregi NSZ. Nie wydaje się, by SN na przełomie 1943/44 takie hasło w swym dokumencie umieściło.

prasy terenowej — np. dostępnej lwowskiej „Walki” i jej przedłużenia „Słowa Polskiego” czy też lubelskiego „W ogniu walki”.

W trzecim rozdziale pracy, zwłaszcza jego końcowej części, traktującej o stanowisku KG AK, Autor umiejętnie zaprezentował rozległą wiedzę o dziejach okupacji. Przekonywające i bardzo szerokie umotywowanie znalazła tu zwłaszcza teza, że memoriałom i listom KG AK, domagającym się zapowiedzenia przez rząd zasadniczych reform społecznych, przyświecały wyłącznie względy taktyczne: chęć zahamowania procesów radykalizacji mas i przeciwdziałania rosnącym wpływom na nie lewicy społecznej — obozu KRN.

*

4. PPR, jak słusznie zauważa Autor, nie dysponowała w okresie okupacji możliwościami opracowania szczegółowego programu rolnego. Warunki podwójnej konspiracji utrudniły partii przedyskutowanie i przewartościowanie nawet dość zasadniczych pojęć i haseł. Niektóre z nich przeniesione zostały wprost z komunistycznych dokumentów dwudziestolecia międzywojennego. Ich analiza byłaby pełniejsza i ułatwiona, gdyby w pracy uwzględnione zostały podstawowe przynajmniej materiały Międzynarodówki Komunistycznej i KPP. Wiele pożyteczne byłoby także odwołanie się do programu reformy PKWN i jej realizacji, chociaż by dlatego, że program PPR uległ po wyzwoleniu rozwinięciu i wykonaniu.

W omawianym rozdziale zdarzają się sformułowania niejasne, sprzeczne i nieuzasadniane szerzej, jak np. teza o rozpatrywaniu przez PPR spraw reformy „pod kątem frontu narodowego” (s. 203) niezbyt zgodna ze stwierdzeniem, że precyzowanie przez partię programu rolnego „dokonywało się silnie pod kątem interesów biedoty” (s. 174). W istocie problem nie jest prosty. W zasadzie PPR dopiero wiosną-latem 1944 r. wniosła do KPP-owskiego programu agrarnego nowe postulaty, zmierzające z jednej strony do przeprowadzenia rewolucyjnych przeobrażeń, z drugiej zaś do maksymalnego zmniejszenia liczby niezadowolonych i do pomnożenia zainteresowanych w realizacji reformy rolnej. Poprzednio PPR, nie odchodząc od KPP-owskiej polityki w stosunku do bogatych chłopów określała maksimum posiadania na 50 ha użytków rolnych (później przyjęto dla woj. zachodnich 100 ha), przewidywała wywłaszczenie wszelkiej, w tym i kościelnej, wielkiej własności ziemskiej bez rekompensaty, nie podkreślała wyraźnie różnic w sposobie potraktowania gospodarstw ponemieckich i folwarków, będących własnością Polaków. Wśród uprawnionych zaś do udziału w reformie nie uwzględniano żadnej z grup średniorolnych chłopów. Należy przypuszczać, że zastąpienie hasła „ziemia dla małorolnych i robotników rolnych” hasłem „ziemia dla chłopów” nie oznaczało — jak przyjmuje Autor — zmiany programowej stanowiska (s. 171/172 i 205)⁵¹. Dowodzić tego zdają się dyskusje KPP-owskie, w których i autorzy hasła „ziemia dla chłopów” nie przewidywali nadziałów dla średniorolnych, formułowali je ze względów taktycznych. Świadczy o tym zwłaszcza pominięcie średniorolnych w dekrecie PKWN o reformie rolnej z 6 IX 1944 r. Czym to tłumaczyć?

Niebagatelne zapewne znaczenie miało pojmowanie przez część komunistów rozdziału folwarków jako aktu sprawiedliwości i zadośćuczynienia aspiracjom bezpośrednio wyzyskiwanych i uciskanych przez dwór. Dość powszechne faworyzowanie przez terenowych działaczy reformy rolnej PKWN robotników rolnych zdaje się być wymownym tego dowodem. Pewną rolę odgrywały zapewne i tra-

⁵¹ H. Słabek, *Problem małorolnych chłopów w reformie rolnej z 1944 r.*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1960, nr 2.

dycyjne oceny, dotyczące społecznej i politycznej pozycji średniorolnych. Znana teza o „wypłukiwaniu” się średniaka i słabnącej jego roli na wsi była przez KPP powszechnie uznana. Powodowało to zapewne nie docenianie średniorolnych Z drugiej strony do 1925 r. Międzynarodówka Komunistyczna głosiła, że w okresie rewolucji średniorolni mogą w najlepszym razie zająć postawę neutralną. W następnych zaś latach dopuszczano co prawda możliwość pozyskania części z nich dla rewolucji, lecz tylko w pewnych krajach i w określonym zespole warunków. Nie skonkretyzowano jednak środków, które miałyby się do tego przyczynić⁵².

Ze stosunkiem komunistów do średniorolnych grup chłopskich wiąże się też, być może, sprawa ograniczenia wielkości nadziałów do 5 ha. Argumentu o humanitarnych intencjach PPR obdzielenia ziemią wszystkich najbardziej jej potrzebujących nie można nie doceniać (s. 202—203). Czy można jednak na nim poprzestać? (s. 184). Zwraça uwagę fakt, że w województwie poznańskim w 1945 r., gdzie zapas ziemi do parcelacji przerastał niemal w dwójnasób miejscowe na nią zapotrzebowanie a szanse osadnictwa z województw przeludnionych były nikłe, instancje partyjne niechętnie i z wielkimi oporami godziły się na uznanie żywiodowo tu tworzonych gospodarstw średniorolnych⁵³.

Dokumenty programowe ZPP zdają się świadczyć, że o tendencji objęcia nadziałami możliwie największej ilości rodzin chłopskich współdecydowała chęć ich pozyskania.

Wypada też przypomnieć, że w 1944/45 r. w innych krajach demokracji ludowej reformy jeszcze nie przeprowadzono. W Rosji Radzieckiej zaś, zapewne zgodnie z faktami, sam Lenin formułując słynną trójjedyną formułę nie różnicował gospodarstw w zależności od źródła ich pochodzenia. Po raz pierwszy Mao-tse-tung w 1950 r. stwierdził, że KP Chin w uprawianej polityce wobec wsi opiera się na posiadaczach gospodarstw małych i średniorolnych, utworzonych na podstawie reformy, zawiera sojusz z pozostałymi średniorolnymi, walczy z bogatymi chłopami. Być może działacze PPR, znając doświadczenia rosyjskie i ich uogólnienia teoretyczne obawiali się, by poprzez tworzenie większych gospodarstw nie osłabiać na wsi pozycji warstw chłopskich najbliższych klasie robotniczej, by nie pomniejszać szans na umocnienie robotniczo-chłopskiego sojuszu.

5. Madajczyk, biorąc z grubsza, podzielił stanowiska w sprawie reformy rolnej na 5 grup: pierwsza obejmuje konsekwentnych zwolenników radykalnej reformy rolnej — PPR, PS, RPPS, Wola Ludu, ZPP; do grupy drugiej zalicza ugrupowania opowiadające się za „nową” reformą rolną — ROCH (poza prawicą), WRN, Raclawice, Stronnictwo Pracy i Stronnictwo Polskiej Demokracji; grupę trzecią tworzy Stronnictwo Narodowe godzące się jedynie na pewne korekty w stanie posiadania gruntów, wypowiadające się stanowczo przeciw znacznieszemu ograniczeniu wielkiej własności ziemskiej. Ponadto wyodrębniono grupę aparatu rządu emigracyjnego oraz jego ciało opiniodawczych.

Kryteria zastosowanego podziału nie są zbyt jasne a współrzędność typowanych grup nasuwa zastrzeżenia przede wszystkim dlatego, że nie podkreśla pokrewieństwa stanowisk stronnictw obozu londyńskiego w zasadniczych kwestiach programowych oraz zacięra zasadnicze różnice między programami lewicy i ugrupowań burżuazyjnych.

W zasadzie wszystkie stronnictwa tzw. obozu londyńskiego dążyły do: ograni-

⁵² H. Słabek, *Rozważania nad ewolucją programu agrarnego KPP (1922—1932)*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914—1939” 1961, t. IV.

⁵³ H. Słabek, *Walka PPR o utrwalenie parcelacji obszarniczych folwarków w województwie poznańskim*, „Najnowsze Dzieje Polski, Seria 1944—1960” (w druku).

czenia w większym lub mniejszym stopniu własności ziemskiej, lecz nie do jej likwidacji; doraźnego umocnienia w toku reformy rolnej kapitalistycznego układu na wsi, jego systematycznego rozwijania m. in. poprzez odpowiednią państwową politykę rolną; przeprowadzenia przebudowy ustroju rolnego zgodnie z tradycyjnie pojmowanym legalizmem, na podstawie ustaw sejmowych, nie kolidujących z zasadami uznanej przez obóz londyński konstytucji. Ukazanie istotnych a wspólnych cech programów rolnych stronnictw „londyńskich” nie oznacza oczywiście rezygnacji z oceny ich drugorzędnych wprawdzie, ale jednak rzeczywistych różnic.

Storpedowanie przez SN i prawicę SL rządowego projektu reform oraz defensywna reakcja ROCHA i WRN na endeckie veto założone wobec wytycznych KRP z 20 XII 1943 r. i deklaracji RJN uprawdopodobniają hipotezę, że nawet założenia ROCHA czy WRN nie miały szans by stać się podstawą programu obozu londyńskiego w tej materii.

O walorach pracy Madajczyka stanowi przede wszystkim skrętne zgromadzenie ogromnym nakładem pracy obecnie dostępnych materiałów. Już choćby z powodu ograniczonego zasobu materiałów, jak słusznie stwierdza sam Autor, „praca może być traktowana jako pierwszy — dodajmy: bardzo potrzebny i pożyteczny — zarys zagadnienia, w którym wiele problemów dalekich jest od ostatecznego wyjaśnienia” (s. 7), lecz wiele — zauważmy i to — zostało niewątpliwie interesująco i słusznie rozwiązanych, na co nie mogliśmy jednak zwrócić bacniejszej uwagi w powyższych ograniczonych tematycznie uwagach polemicznych.

Henryk Stabek

*